



"Trzeba patrzeć w przyszłość!

Trzeba patrzeć w przyszłość i trzeba zachowywać siły ducha i ciała dla przyszłości"

Te słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 17 czerwca w Gdańsku, przypominamy u progu nowego roku akademickiego, u progu nowej kadencji życząc wszystkim tworzącym wspólnotę akademicką - pracownikom i studentom, szczególnie studentom I roku - by wytrwale i mężnie dążyli ku przyszłej Polsce - niepodległej, samorządnej i prawdziwie demokratycznej.

Zachowajcie siły ducha i ciała dla przyszłości. Trzeba wierzyć, że będą potrzebne.

Uczelniana Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej

DOLNOŚLĄSKIE NAGRODY SOLIDARNOŚCI

Komitety Nauki, Kultury, Oświaty, Zdrowia i Ekologii przyznały 31 sierpnia 1987 r. doroczne Dolnośląskie Nagrody Solidarności. Nagrodzone pośmiertnie naszego Polęgę, sp. doc. Tadeusza Huskowskiego, za Jego wkład w rozwój niezależnego ruchu wydawniczego.

Laureaci nagrody zwyczajnej:

1. Władysław GĄSIKOWSKI oraz zespół nauczycielski rozwiązanego przez władze i liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu, za pracę zawodową i postawę, która powinna być wzorem dla wszystkich pedagogów,
2. Tadeusz HUSKOWSKI /nagroda pośmiertna/ za szczególny wkład w rozwój niezależnego ruchu wydawniczego,
3. Międzyszkolny Komitet Oporu, za umiejętne łączenie działalności samokształceniowej z akcjami protestacyjnymi integrującymi środowisko uczniowskie,
4. Mieczysław TARNOWSKI za stworzenie na terenie Wałbrzychu ośrodka niezależnej myśli i działań,
5. Krzysztof TURKOWSKI za osiągnięcia popularyzatorskie z zakresu najnowszej historii Polski,
6. C. Adam WIKTOR T.J., za stworzenie Duszpasterstwa Ludzi Pracy, którego patriotyczna działalność promieniowała na cały Region,
7. C. Ludwik WISNIEWSKI C.K., za trwającą od lat działalność wychowawczą w środowiskach akademickich oraz za stworzenie we Wrocławiu jednego z najważniejszych ośrodków intelektualnych i formacyjnych,
8. IYZ /nazwisko utajnione/, za osiągnięcia naukowe z zakresu historii Wielkiego Księstwa Litewskiego.

PROGNOZA INAUGURACJA

ROKU AKADEMICKIEGO 1987/88

dla całego środowiska akademickiego Wrocławia

studentów i pracowników

odbydzie się

1 października 1987 r., o godz. 18.30 w katedrze św. Jana.

zgodnie z ogłoszeniami.

wypowiedzi o mijającej kadencji

POLEMIKA

Z ciekawością czytam wyrażenia „mijającej kadencji” i Rektora i Senatu. Toteż ucieknęłam się z „Ziemi Żmudzkiej” w nr 70/71 RI. Też ostatnim rzecznikiem wypowiedzi wywołanych i obiektywnym. Ale moja sympatia do wspomnianej wypowiedzi małaś w miarę czytania, że w paru sprawach Autor - mimo Autora uważam za błędne, a nawet potocznie okazywało się. Bardzo niefortunny jest zwłaszcza przykład przebiegu weryfikacji nauczycieli akademickich jako dowód właściwego - w sprawach zasadniczych - postępowania Rektora. Niestety, popełnił on tu błąd zasadniczy przy powoływaniu Instytutowych Komisji Oceniających, od których bardzo wiele zależało. Uważam, że mógł on zadbać o to, by komisje były bardziej niezależne i by lepiej reprezentowały prawdziwie społeczny punkt widzenia. Późniejsze deklaracje Rektora - że nikt nie zostanie z Uczelni zwolniony - niestety nie zostały i chyba nie mogły być dotrzymane. W efekcie szeregi wartościowych osób będzie musiał rozstać się z Uczelnią.

Nie bardzo rozumiem, na czym polega - sugerowany przez Autora - błąd wystawienia do wyborów rektora dwóch godnych zaufania społeczności Kandydatów i dlaczego miało to zrobić im przykrość, a wyborcom przynieść pożytek. Czyżby Autor był zwolennikiem tylko wyborów 90-procentowych?

A teraz co do Senatu. Tak, rzeczywiście Senat jako całość zawidił bardziej niż Rektor. Ale proszę nie usprawiedliwiać Lżekarów i Dyrektorów Instytutów, że oni mieli jakoby więcej do stracenia bądź osobiście, bądź ich jednostki. Bo, mogli mieć więcej okazji do narzuteń się. Jednak wiem z własnego doświadczenia, że osoby funkcyjne narazają się co najwyżej osobiście. Całe jednostki organizacyjne nie były narazone na reperkusje z powodu postawy ich kierowników, chociażby z tej prostej przyczyny, że K. nie bardzo miał takie możliwości. Mógłby to realizować Rektor, ale nie takiego nie zauważyłem.

I jeszcze co do głosowania na prorektorów. Prof. W. Charewicz został wybrany otrzymując najniższą liczbę głosów spośród wszystkich prorektorów. Ten wynik uważam za właściwy, ponieważ ewentualne odrzucenie przez Senat jego kandydatury byłoby też w pewnym stopniu dezaprobatą dla Rektora. Czy o to Autorowi chodziło?

Na zakończenie jeszcze o sprawie wyboru kandydatów na członków Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej. Faktem jest, że wszyscy kandydaci są dyskwalifikowani, a szczególnie prof. R. Pilawski. Ale stało się to głównie za sprawą Rektora, który przedstawił kandydatów pod koniec kilkugodzinnych obrad Senatu, gdy praktycznie nie było możliwości uzgodnienia i zgłoszenia innych kandydatów. Prof. Pilawski dostał najmniej głosów, co powinno dać mu do myślenia, tym bardziej, że jest Seniorem Senatu.

Jeden z senatorów

Wybory do Senatu

W drugiej połowie czerwca odbyły się wybory 4 przedstawicieli pomocniczych pracowników naukowych do Senatu. Kolegium wyborcze stanowili przedstawiciele tej grupy nauczycieli akademickich w radach instytutów i Wydziałów, łącznie około 80 osób. W zebraniu wzięło udział 50 elektorów. W pierwszym głosowaniu zostali wybrani:

dr Ludomir JANOWSKI /1-14, 43 głosy/,
dr Aureliusz MIKŁASZEWSKI /1-11, 38 głosy/,
dr Andrzej OLSZEWSKI /1-8, 36 głosów/,
dr Tomasz WJCICH /1-4, 43 głosy/.

Wszyscy pełnili tę funkcję w Senacie minionej kadencji, a ich postawa znalazła jednoznaczne uznanie kolegium elekcyjnego.

Pozostali kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów: R. Będziński /1-16/ - 5, A. Bury /1-17/ - 5, J. Jasienko /1-2/ - 11, W. Małuszynski /1-2/ - 8.

POTWIERDZENIA: Pazur - 2.2 + 4.4

potwierdzamy Witka t.

W okresie przemijającej kadencji 1984-1987 zdarzenia zachodzące w Politechnice Wrocławskiej były raczej szare, mimo że byliśmy świadkami nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, Kongresu Nauki Polskiej, obchodów 40-lecia Politechniki Wrocławskiej, dyskusji nad samorządem pracowniczym w Politechnice, dyskusji nad samorządem studentów czy wreszcie programem rozwoju Politechniki Wrocławskiej do roku 2000.

Dyskusja nad nowelizacją ustawy była skazana na niepowodzenie, bo władze z góry, bez względu na kompetentną opinię środowiska, były zdecydowane przeobrazić ustawę według przez siebie nakreślonego obrazu i niewiele liczyły się z propozycjami środowiska. Stanowisko środowiska miało tutaj znaczenie dokumentu, który przeszedł do archiwum i będzie częścią historii o szkolnictwie wyższym. Kongres Nauki Polskiej w Politechnice Wrocławskiej nie znalazł zainteresowania, była powszechna opinia o jego znikomym znaczeniu dla kraju.

Obchody 40-lecia Politechniki Wrocławskiej były smutnym capstrzykiem, kiedy chciano przekonywać o naszej wielkości przy ponurej rzeczywistości. Lepiej było przeznaczyć w naszej sytuacji duże pieniądze na ważniejsze cele. Niepotrzebna i nie na czasie jest tendencja władz Politechniki do zewnętrznej gali.

Dyskusja nad samorządem pracowniczym była potrzebnym akcentem dążeń do swobody decydowania o sobie, choć wiadomo było, że partia nie dopuści do jego powstania, a rektor wsłuchując się w stanowisko partii ułatwił pogrzebanie tej inicjatywy. Podobnie jak sprawa samorządu pracowniczego wygląda sprawa samorządu studenckiego, choć w tym przypadku programowo ma on powstać, tylko z góry musi oспowiadać założonemu schematowi politycznemu.

Program rozwoju Uczelni do roku 2000 nosi znamiona typowej "odfajkowanej" roboty. Nie nawiązuje do opracowanych uprzednio planów i nie wyciąga wniosków z ich realizacji, nie opiera się na podobnych planach dotyczących instytutów. Po prostu jeszcze jeden plan, którym się nikt dalej nie będzie interesował.

Zmiana ustawy o szkolnictwie wyższym pociągnęła za sobą zmiany w statucie Politechniki. Poszliśmy za istniejącym statutem, robiąc łamańce z instytutami. Doświadczenia z pracy Politechniki w dotychczasowej strukturze nie upoważniały, aby dalej się upierać przy utrzymywaniu tej struktury. Efekty działania instytutów niczym w dodatnim sensie się nie wyróżniają. Mowa o niezależności instytutów jest fikcją. Statut praktycznie prowadzi do upadku wydziałów i organizacji nauczania. Statut tworzy strukturę Politechniki Wrocławskiej, jakiej nie ma w innej wyższej uczelni w Polsce, nie wiadomo dlaczego jest kontynuacją statutu poprzedniego. Jest taki chyba dlatego, że komitet uczelniany partii i rektor tego sobie życzyli. Przykład działania instytutu, z którego wyrosła idea nowej struktury Politechniki, świadczy o tym, że co innego idea, a co innego rzeczywistość instytutowa. Mowa o koncentracji badań w Politechnice jest także fikcją.

Ciemną plamą na Politechnice Wrocławskiej będzie akcja oceny pracowników. Przeprowadzona została ostatecznie w dziwny, samowolny sposób. Dotknęła przynajmniej liczną grupę pracowników i dała możliwość bardzo wielu machinacji.

Czarne chmury wiszą nad wydawnictwami Politechniki. Obecna dyrekcja wydawnictw robi co może, ale nie znajduje poparcia w kierownictwie Politechniki i są wypadki przechodzenia doświadczonych pracowników z wydawnictw Politechniki do wydawnictw innych uczelni Wrocławia.

Inwestycje i remonty przeżywiają ciężkie dni. Sytuacja gospodarcza kraju odbija się ze wzmocnionym wpływem na tę sprawę. Brak właściwych remontów da o sobie znać wyjątkowo dotkliwie w przyszłości.

Istnieje tendencja w minionej kadencji powstawania różnych regulaminów i kryteriów, których negatywne skutki już zaczynamy odczuwać. Biurokratyzacja nie godzi się z działalnością naukową.

Rektor ostatniej kadencji niestety bardzo chciał być dalej rektorem, stąd jego podporządkowywanie się uczelnianemu komitetowi partii. A ponieważ dla komitetu uczelnianego cel uświęca środki, efekty takiego rządzenia nie są pomyślne dla Politechniki Wrocławskiej. W nauce jednak liczą się jej szeregowi realizatorzy i dlatego efekty naukowe Politechniki Wrocławskiej są i będą widoczne w przyszłości.

mimo-wszystko Optymista

Byliśmy z Nim



Mówił o nas i za nas

W Gdyni 11 czerwca 1987 r.

... Doniosły jest fakt, że to słowo - "Solidarność" - zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego odwieczną treść. ...

W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo "Solidarność". Działy się one szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady "wszyscy przeciw wszystkim", ale tylko wedle zasady "wszyscy z wszystkimi", "wszyscy dla wszystkich". ...

Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadałem więc i ja to słowo, tę nazwę "Solidarność", ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. ...

Solidarność musi iść przed walką. Przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie.

Bo co to znaczy Solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu - w jedności. Przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc - jedność w wielości, a więc pluralizm; to wszystko mieści się w pojęciu "solidarność". Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu - bytowanie w jedności godnej człowieka.

Po Mszy św. na Zaspie w Gdańsku 12 czerwca 1987 r.

... Nade wszystko dziękuję za Waszą obecność i za to, o czym ta obecność świadczy. Starałem się w swoich słowach mówić o Was i mówić za Was. Żywię bowiem głębokie przeświadczenie, iż to, co się zaczęło dokonywać tu, w Gdańsku, i na Wybrzeżu, i w innych środowiskach pracy w Polsce, ma wielkie znaczenie dla przyszłości ludzkiej pracy. I to nie tylko na naszej ziemi, ale wszędzie. Teraz, po zakończeniu mojej pielgrzymki na Wybrzeże i do Gdańska, udaję się wprost na Jasną Górę. Pragnę zanieść do Matki Bożej, Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej, to wszystko, co jest przedmiotem wspólnym naszych dążeń, naszych pragnień, naszych cierpień, a także tego dzisiejszego spotkania. I proszę Was, ażebyście mi w tej pielgrzymce do Pani Jasnogórskiej - której zaniosę jak gdyby do Jej stóp, to wszystko, cośmy tu wspólnie przeżyli - towarzyszyli mi w tym samym duchu, w duchu modlitwy. Niech ten dzień pozostanie dniem naszej wspólnej modlitwy za ludzką pracę w Polsce, za solidarność, za wszystkie sprawy, które są tak bardzo ważne dla Was, ludzi pracy, dla Waszych rodzin, dla całego społeczeństwa, dla całej naszej Ojczyzny, które stanowią motywy nadziei, o jakich mówiłem już w pierwszym dniu mojego przybycia do Polski.

.../ Niech ten dzień pozostanie do końca dniem modlitwy. Niech nie tego charakteru szczególnego, na jaki Wasza sprawa zasługuje, nie zakłóci. Nic, ani nikt. A to, że dzisiaj udaje się stąd na Jasną Górę jest także potwierdzeniem tego, że sprawa, która nas tu wszystkich łączy, nie przestaje być treścią mojej modlitwy codziennie. Codziennie się za Was modlę. Codziennie się modlę za moją Ojczyznę i tam w Rzymie i gdziekolwiek jestem. Codziennie się modlę za Was modlę się za ludzi pracy i modlę się za to szczególne, wielkie dziedzictwo polskiej solidarności! Modlę się za ludzi, za ludzi, którzy są związani z tym dziedzictwem, w szczególny sposób za tych, którym wypadało, czy wypada, ponosić ofiary z tego powodu. I modlić się nie przestaną, bo wiem, że to jest sprawa wielka! .../

Proszę Was bardzo, żebyście byli z papieżem również solidarni w tej modlitwie i w tej długomyślności. Długomyślności! Trzeba patrzeć w przyszłość! Trzeba patrzeć w przyszłość i trzeba zachowywać siły ducha i ciała dla przyszłości. Bóg zapłać i szczęść Boże!

Do świata nauki 9 czerwca 1987 r. w auli KUL-u

... Kiedy przemawiam do Was, Czcigodni Państwo, mam przed oczyma duszy wszystkie te środowiska, te wspólnoty, w których służba poznaniu - czyli służba Prawdzie - staje się podstawą kształtowania człowieka. .../

Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącą ich więzi./

Droży Państwo. Uniwersytet z natury swojej służy przyszłości człowieka i narodu. Jego zadaniem jest stale wywoływać sprawę tej przyszłości w świadomości społecznej. Wywoływać w sposób niestrudzony, nieustępliwy. Mamy tylu młodych, obiecujących ludzi. Nie możemy dopuścić do tego, aby nie widzieli oni dla siebie przyszłości we własnej Ojczyźnie.

Więc - również jako syn tej Ojczyzny - odwałam się wyrazić pogląd, że trzeba przemyśleć wiele spraw życia społecznego, struktur, organizacji pracy aż do samych założeń współczesnego organizmu państwowego pod kątem przyszłości naszego pokolenia na ziemi polskiej. Uniwersytety, uczelnie, nie mogą odsunąć się od potrzeby dawania świadectwa w tej dziedzinie istotnej i podstawowej dla samego bytu Polski.

Jeśli zacznę od środowiska - od uniwersytetu jako szczególnej wspólnoty - to z uwagi na tak zasadniczą dla całego Narodu sprawę podmiotowości. .../ Społeczeństwo oczekuje od swych uniwersytetów ugruntowania własnej podmiotowości, oczekuje ukazania racji, które ją uzasadniają, oraz motywów i działań, które jej służą. Z tym też jest ściśle związany wymóg wolności akademickiej - czy też słusznej autonomii uniwersytetów i uczelni. Ta właśnie autonomia na służbie prawdy poznawanej i pokazywanej jest warunkiem niejako organicznym podmiotowości całego społeczeństwa, wśród którego uniwersytety spełniają swoją misję.



DA "Dominik" w drodze na Zaspę.

WERYFIKACJA w I-19

Jednym z bardziej dotkniętych "weryfikacją" jest Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej /I-19/, którego dyrektorem był w tym czasie prof. Z. Gabryszewski /obecnie dziekan-elekt Wydz. Mechanicznego/. Instytutowa Komisja Oceniająca w składzie: prof. W. Kasprzak /PZPR, przewodniczący/, prof. Z. Gabryszewski /PZPR/, prof. M. Nowak /PZPR/, doc. R. Haimann /PROM/, dr W. Dudziński /PZPR/, dr G. Pekalski /PZPR/ potraktowała dość dowolnie zalecenia dotyczące trybu oceny, np. nie zasięgała opinii bezpośrednich kierowników /kierowników zespołów naukowo-badawczych/ o ich pracownikach.

Komisja Instytutowa oceniła negatywnie 5 pracowników /adiunktów/, typując ich do zwolnienia. Ponadto 6 pracowników /wśród których było 3 ocenionych negatywnie/ Komisja odmówiła pozytywnej oceny postawy obywatelskiej. Takie wyniki oceny wywołały ogromne poruszenie w instytucie. Część pracowników ocenionych negatywnie i pozbawionych pozytywnej oceny postawy obywatelskiej zapowiedziała odwołanie się od tych decyzji. Po upływie kilku dni członkowie Komisji Instytutowej zapowiedzieli częściowe ustępstwo, a mianowicie wszyscy pracownicy instytutu otrzymali pozytywną ocenę postawy obywatelskiej, przy czym 6 osobom, pierwotnie jej pozbawionych, wpisano do ankiet uwagę "niepotrzebnie demonstruje pewne postawy polityczne". Kilku pracowników służyło odwołania od tych ocen do J.M. Rektora Politechniki Wrocławskiej /zarówno w zakresie zawodowym jak i politycznym/. Wynikiem tych odwołań było zwiększenie liczby osób /adiunktów/ wytypowanych do zwolnienia z 5 do 8 i odrzucenie odwołań od ocen politycznych.

Dyrekcja instytutu przyjęła se "spokoje" decyzję Komisji Uczelnianej i nie podjęła żadnych kroków w celu obrony nawet tych pracowników, których Komisja Instytutowa postanowiła uprzednio zatrzymać w instytucie. Gdy kilku członków Rady Naukowej instytutu ządało na piśmie zwolnienia posiedzenia Rady poświęconego sprawie dalszych losów pracowników wytypowanych do zwolnienia, dyrekcja instytutu podjęła typową "grę na zwłokę". Na posiedzeniu Rady Naukowej dyrektor obiecał podjąć działania zmierzające do uratowania od zwolnienia, przynajmniej części pracowników i zaproponował spotkanie Rady Naukowej w tej sprawie za dwa tygodnie. Następne posiedzenie Rady zostało zwołane z dużym opóźnieniem w stosunku do planowanego terminu. Obyło się ono w dniu, w którym upłynął termin występowania z wnioskami do J.M. Rektora w sprawie dalszego zatrudnienia pracowników. Na tym posiedzeniu dyrektor instytutu poinformował członków Rady Naukowej o braku jakichkolwiek możliwości zatrudnienia pracowników wytypowanych do zwolnienia przez Komisję Uczelnianą. Wszelkie dalsze próby uratowania choćby jednego z tych pracowników zostały zablokowane dalszą "grą na zwłokę". Natomiast po pewnym czasie dyrekcja instytutu ogłosiła "konkurs" na 7 stanowisk naukowo-dydaktycznych w I-19.

Ostatecznie 8 adiunktów, na około 50 nauczycieli akademickich w I-19 /łącznie z pracownikami samodzielными/, zostanie zwolnionych z pracy. Wśród zwolnionych znajdują się wartościowi i odważni ludzie, którzy w ostatnich latach brali aktywny udział w działalności Uczelni, a mianowicie: członek Senatu Politechniki Wrocławskiej w latach 1981-84, członek Rady Wydziału Mechanicznego w latach 1981-87, zastępca dyrektora instytutu w latach 1981-84, członkowie zarządu SIMP na Politechnice Wrocławskiej.

Trzech najstarszych adiunktów /49-51 lat/ zostało zwolnionych dokładnie po przepracowaniu 25 lat na Politechnice Wrocławskiej, a dwóch 45-letnich po 20 latach pracy. W tym czasie byli oni wielokrotnie nagradzani nagrodami Rektora Politechniki Wrocławskiej oraz nagrodami Dyrektora I-19.

Wyniki "weryfikacji" w Instytucie Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej /I-19/ są jednoznaczna formą represji wobec ludzi o niezależnych poglądach. Są wyraźną próbą pacyfikacji tego "niepokornego" Instytutu i sematą za wielokrotne próby upominania się pracowników o swoje prawa. Przykładem takich prób była "wojna" o skład Rady Naukowej w I-19 i bojkot wyborów delegatów pracowników niesamodzielnych /dydaktycznych, technicznych i administracyjnych/ na przełomie ostatnich dwóch kadencji Władz Uczelni. Sprawą tą zajmował się Senat Politechniki Wrocławskiej przed nowelizacją Ustawy o Szkolnictwie Wyższym.

Stosunki między dyrekcją a większością pracowników w I-19 są raczej złe.

Istnieje prawdopodobieństwo dalszego poszywania się ludzi, którzy nie dają się zastraszyć ostatnią "weryfikacją". Skład osobowy nowej ekipy kierowniczej nie budzi nadziei na stworzenie atmosfery, w której byłoby możliwe zespolenie wysiłków wszystkich pracowników dla dobra Instytutu i Uczelni.

POSIEDZENIE SENATU w dniu 3.07.1987

7

W ostatnim posiedzeniu Senatu I.Wr. kadencji 1984-1987 uczestniczyli również, jako zaproszeni goście, członkowie Senatu nadchodzącej kadencji. Po przyjęciu zmian i uspełnieniu w porządku obrad Senat minął ciszy uczcił pamięć zmarłego nagle prof. L. Badiana. Następnie przyjęto protokół posiedzenia Senatu w dniu 28 maja 1987 r., a w kolejnym punkcie obrad rozpatrzono sprawę eschowe. Wszystkie wnioski o nadanie tytułu profesora /5/ oraz powołanie na stanowisko docenta /3/ uzyskały poparcie Senatu. W kolejnym punkcie porządku obrad Senat zatwierdził propozycje nagród dydaktycznych.

Następnie głos zabrał prorektor, prof. A. Hałas, przedstawiając analizę działalności uczelni w 1986 roku. Stwierdził m.in.:

- średnie wynagrodzenie w I.Wr., z uwzględnieniem inflacji /mierzonej wzrostem średniego uposażenia w przemyśle/, wynosiło 0,76 wynagrodzenia z 1980 r. w grupie nauczycieli akademickich oraz 0,81 - w grupie pozostałych pracowników /średnie wynagrodzenie z osobowego funduszu płac w I.Wr. - 19900 zł, po uwzględnieniu funduszu honorariów oraz bezosobowego funduszu płac średnia płaca w 1986 roku wynosiła 27200 zł, w tym 36323 zł w grupie nauczycieli akademickich oraz 22900 zł w grupie pozostałych pracowników/; kwoty te stanowią odpowiednio: 0,88, 0,85 oraz 0,4 przychodów z 1980 r.; jest to miara naszego zubożenia w porównaniu z rokiem 1980 i źródło takich zjawisk, jak: negatywna selekcja pracowników w grupie administracyjnej i inżynierijno-technicznej, pogorszenie się usług, kolopoty z zatrudnieniem;

- struktura zatrudnienia w grupie nauczycieli akademickich wskazuje na znany fakt, że ciężar obowiązków związanych z funkcjonowaniem Uczelni przejęli adiunkci, którzy stanowią 64,3% ogółu nauczycieli akademickich /profesorowie i docenci - 34,1%, asystenci 11,4%, wykładowcy i lektorzy - 8,7%/, dodatkowo pogłębia to zjawisko fakt zmniejszania obciążeń dydaktycznych samodzielnym pracownikom naukowym z chwilą osiągnięcia określonego wieku;

- w szybkim tempie kadra pracowników naukowo-dydaktycznych starzeje się. Średnia wieku wynosi obecnie 45 lat w grupie profesorów, 54 lata w grupie docentów oraz 41 lat wśród adiunktów; aktualny trend nie wskazuje na możliwość zahamowania tego procesu w ciągu najbliższych lat; za 15 lat 5% kadry naukowo-dydaktycznej przejdzie na emeryturę, a uwzględniając tempo przyrostu w grupie samodzielnym pracowników naukowych /nat. litacje/ wystąpi spadek zatrudnienia o ok. 45 osób; zdaniem prof. Hałasa wykazujemy brak instynktu samozachowawczego, a sytuacja wymaga wręcz drastycznych rozwiązań;

- maleje liczba studentów /o 6,3% w porównaniu z rokiem 1985/;

- mimo uruchomienia centralnych programów białawych w strukturze i szkieł prac białawych nie nastąpiły istotne zmiany /5% umów jest zawieranych bezpośrednio z jednostkami gospodarki społecznej/;

- mimo przyrostu wartości majątku szkoły postępuje dekapitalizacja wyposażenia laboratorii;

- osobliwa polityka państwa w finansowaniu szkół wyższych znajduje swoje odbicie m.in. w wysokości dotacji na remonty: w 1986 r. na wartość 430 mln zł, dotacja wynosiła 60 mln zł; dodatkowo występuje bariera wykonawstwa;

- fundusz rozwoju szkoły wynosił w 1986 r. 1.224 mln zł, ale w 1987 będzie mniejszy /o 1 mln zł/, przy czym nie możemy liczyć na dotacje z ministerstwa;

- w 1987 r. nadal pozostanie problem płacowy; przeprowadzane regulacje płac nie pokrywają inflacji.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrali: prof. J. Strzyżek, dr T. Wójcik, doc. Z. Pohl, dr B. Myszkowski. Prof. Strzyżek stwierdził m.in., że trudno postrzegać samodzielnym pracowników nauki o dążenie do samounieścieńia, więc przypisuje się ludziom nie patrząc na atmosferę, w której przyszło pracować. Na zakończenie dyskusji, po udzieleniu odpowiedzi dyskutantom, prof. A. Hałas podziękował Senatowi za dotychczasową współpracę, stwierdzając: "współpraca z Senatem była dla mnie źródłem dużej satysfakcji".

W kolejnym punkcie porządku obrad prof. J. Koch przedstawił stan akcji rekrutacyjnej. Na 1135 miejsc przyznanych przez ministerstwo stara się 1603 kandydatów. Na niektórych wydziałach sytuacja jest bardzo zła /Wydział Chemii - 48 kandydatów, WFPT - 32 osoby/.

Na oddzielne omówienie zasługuje sprawa propozycji senackiej komisji ds. rozwoju kadry, dotyczących dróg awansu pracowników nauki w wyższym szkolnictwie technicznym. Materiał ten został opracowany przez komisję bez udziału przedstawicieli adiunktów zasiadających w Senacie.

Następnie doc. J. Zdanowski przedstawił informację o wyborach. Symptomatycznym zjawiskiem jest znaczny udział osób "pełniących obowiązki". I tak, wśród 27 prodziekanów 7 osób będzie pełnić obowiązki, a także 5 osób spośród zastępców dyrektora znajduje się w podobnej sytuacji. W 14 przypadkach stanowiska s-ców dyrektora pozostały bez obsady, gdyż zaprownowano // adunktów.

Na zakończenie obrad Senatu głos zabrał Rektor - prof. J. Kmity. W swoim wystąpieniu podał ostateczne wyniki akcji weryfikacyjnej przeprowadzonej w br. akademickim. Na 2086 osób ocenianych 156 osób uzyskało negatywną ocenę Komisji Uczelnianej. Z tej liczby 19 osób poinformowano o konsekwencjach, a ich sprawy będą ostatecznie wyjaśnione z chwilą upływu terminu zatrudnienia /terminy późniejsze niż 30.09.br./.. W 12 przypadkach Komisja Uczelniana uwzględniła odwołania, 33 osoby przechodzą na etaty techniczne, 2 - na inżynieryjno-techniczne. W 34 przypadkach zatrudnienie nastąpi na etatach dydaktycznych /wykładowców i st. wykładowców/. W odniesieniu do 36 osób brak propozycji zatrudnienia na Uczelni, a pozostałe 25 osób znalazło sobie zatrudnienie poza Szkołą we własnym zakresie. /Wyrażane wcześniej deklaracje o pomocy Uczelni i Społecznej Rady P.Wr. w znalezieniu miejsc pracy dla odchodzących w wyniku weryfikacji okazały się bez pokrycia - przyp.red./..

Rektor podtrzymał swoją opinię, że z Uczelni powinno odejść ok. 500 osób. Uzasadnił również działalność Komisji Uczelnianej stwierdzonymi różnicami w miarach ocen dokonywanych przez komisje instytutowe. Zapewnił o niestosowaniu w przyszłych wyborach metod niegodnych nauczyciela akademickiego, prosząc o zapoznanie się z ordynacją wyborczą. Dziękując za wyrozumiałość, szczególnie wypowiedzi, otwartości i rzeczowości Rektor stwierdził, że w trudnej sytuacji Senat P.Wr. mijającej kadencji zachował się jak przystało na gremium akademickie.

Następnie Rektor przekazał życzenia od Papieża /9 czerwca był obecny na spotkaniu z Ojcem Św. na KUL-u/.

O DOSTĘP DO MORZA

"Uwaga: od 1986 planowana jest generalna modernizacja ośrodka /likwidacja domków campingowych/" - taką informację o ośrodku wypoczynkowym P.Wr. w Ustce zawiera skierowanie wczasowe.

Problem Ustki jest problemem przedwojennym /sprzed wojny jerozolimskiej/.

Wiele wskazywało na to, że w kończącej się właśnie kadencji problem zostanie wreszcie rozwiązany. W propozycjach podziatu Zakładowego Funduszu Społecznego, przedstawianych przez prof. A. Hałasa senatowi, pojawiały się kwoty na rozbudowę Ustki sięgające 1/4 całego Funduszu. Mimo pojawiających się krytycznych wypowiedzi czy należy blokować tak duże kwoty bez gwarancji ich wydania /kwoty z ZPS co prawda nie przepadają, ale wobec galopującej inflacji mają wartość coraz mniejszą/ były one zatwierdzane. Czy były wydawane? Uczestnicy tegorocznych turnusów w Ustce nie dostrzegali śladów generalnej modernizacji planowanej od ubiegłego roku. Może nie udało się znaleźć wykonawcy?

Pismo potencjalnego wykonawcy skierwane w lutym br. do naszej Uczelni rzuca światło na sposób załatwiania sprawy. Oto obszerny cytat z tego pisma:

Ślupsk, dnia 1987.02.09.
Przedsiębiorstwo Zagraniczne "INTERBAU-NORI" w Ślupsku stwierdza: od blisko 2 lat prowadzi się korespondencję na temat w/w modernizacji. Pierwsze zlecenie zostało nam przesłane w dniu 85.04.15. W dniu 86.08.13. przesłaliśmy propozycję umowy, która nie została przez Was podpisana. Pismo z dnia 86.09.17., donoszące o brakach w dokumentacji, pozostało bez odpowiedzi. W dniu 1986.09.29. Przedsiębiorstwo przesłało nową uzgodnioną propozycję treści umowy, a w dniu 1986.11.17. pisma proszące o dokonanie pewnych zmian terminowych w przesłanym projekcie umowy oraz zestawienie potrzebnych materiałów i harmonogram ich dostawy. Mimo upływu paru miesięcy nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pismo, jak również nie odesłano nam podpisanej umowy.
W świetle powyższych faktów jesteśmy zmuszeni do zawiadomienia Inwestora, że nie możemy się podjąć w 1987 r. prac związanych z modernizacją Waszego ośrodka.

Zamiast generalnej modernizacji - generalna /generalista?/ niemoc. Generali odziedzi ze stanowiska, kto następny dociągnie przegranej batalii o kryptonię "Ustka"?